

6 Obszary i obiekty chronione



Zobacz zdjęcia

docwiczenia.pl
Kod: T4WKNA

1 O jakich formach ochrony przyrody mówią dzieci? Wpisz odpowiednią nazwę obok każdego dziecka.



Tworzy się je na obszarach o powierzchni co najmniej jednego tysiąca hektarów. Najstarszy taki teren w Polsce obejmuje znaczną część Pienin.



To pojedyncze obiekty przyrody ożywionej lub nieożywionej, na przykład wielkie głazy lub źródła, zabytkowe aleje drzew.



Są wyjątkowo dużymi obszarami chronionymi. Człowiek może tam prowadzić działalność, ale tylko taką, która nie szkodzi przyrodzie. W Polsce największy teren objęty tą formą ochrony leży w dolinie Baryczy.



Powstają w celu ochrony całej przyrody danego obszaru lub tylko niektórych jej elementów, na przykład rzadkich gatunków roślin.



2 Zapisz pod tabliczkami nazwy rezerwatu przyrody, parku narodowego i parku krajobrazowego, które znajdują się w twojej okolicy.







- 3** Przeczytaj informacje o dwóch obszarach chronionych i napisz, w którym z nich zastosowano ochronę ścisłą, a w którym – ochronę czynną. Uzasadnij odpowiedź.

W rezerwacie przyrody Gipsowa Góra rozpoczęto ostatni etap prac, których celem jest przywrócenie pierwotnego stanu łąk. Całą powierzchnię wykoszono, a po kilku dniach wygrabiono. Usunięto także drzewa robinii akacjowej i krzewy śliwy tarniny. Ze względu na trudne warunki terenowe wszystkie prace wykonywano ręcznie. Wprowadzono wypas kóz i owiec, aby zapobiec ponownemu zarastaniu łąk.

Jezioro Kacze Oko objęto ochroną wraz z otaczającym je borem bagiennym. Na całym obszarze zabroniona jest jakakolwiek ingerencja człowieka. Aby maksymalnie ograniczyć obecność ludzi, wprowadzono zakaz wstępu z wyjątkiem dwóch znakowanych szlaków turystycznych. Obowiązuje też zakaz zbioru roślin i grzybów, a także zakaz pozyskiwania zwierząt, na przykład łowienia ryb.

- 4** Jaś był na wycieczce szkolnej w Wielkopolskim Parku Narodowym. Przeczytaj fragment jego relacji i podkreśl wszystkie przykłady niewłaściwego zachowania uczniów.

Szliśmy razem z przewodnikiem wyznaczoną trasą. Byłem zły, bo Tomek i Michał cały czas krzyczeli i głośno się śmiali, dlatego nie słyszałem, co mówił przewodnik. Gdy doszliśmy do niewielkiego jeziora, przewodnik pokazał nam pomnik przyrody – olbrzymi, stary dąb. Dziewczyny na pamiątkę zerwały z niego po kilka liści i ruszyliśmy dalej. Byłem już trochę zmęczony i nie chciało mi się nieść pustej butelki po napoju, więc wyrzuciłem ją w gęste zarośla.